

Arab, Tratwa

Dzwoni telefon
Siemanko
Wybijam z bandą robić coś śmiesznego
Tak se przeplatanką wyprzedzam peleton
Na mojej wsi rapera nie ma lepszego
Jeden wydaje na suple
Drugi leci z mefa
Ja wjeżdżam z pierd*
Jak suple o beton
Rap tłusty jak bekon
Skład – dobre kumple
A ty weź od rapu detoks
Zakończ tę chu*
Wokół ciebie kundle
Kurde, same durnie
Że też nie widzą kim jesteś

A co u mnie?
Ogólnie, robię se rapsa
Lalala
Zgarniam za to hajsza
Lalala
Śmiesz mi twoja hustla
Nawijkami że
Wszyscy wokół mają cie za błazna
Wypierd*
Asfalt pode mną twardy
A kto za mną twardo
Już nie marnotrawny syn
Odpływam tratwą w dal
Przetańcz ze mną ostatni bal
Zanim zniknę wśród fal

Pryś czar
Płynąłem na dno
A twierdziłem że jestem ponad grą
Ponadto, myślałem że jest mi do Boga bliżej
Niż innym
A okazało się że sam jestem winny
Gdy rozwiało mgłę, widok był przykry
Zimno mi jest, weź mnie przykryj
Choć zbieram manto, manto
Nigdy nie umarłem
Robię banknot, banknot
Raz w życiu ukradłem
Jestem wańką wstańką, zawsze gdy upadnę
Wyjdź na balkon lalko
Dziś wyglądasz jeszcze ładniej

I tak płynę na swojej tratwie
Jak złowię to zjem
Nieraz z niej wypadnę
Ale płynę na swojej tratwie
Z wiatrem w twarz
Łapie wolność w żagle
Mogłem być majtkiem na twojej łajbie
A jestem kapitanem na swojej tratwie
I coś na tle innych wyszedłem stratnie
Wierze w marzenia
Wiem że one peace odnajdę!
Cieszę się jeśli ci rapem pomagam
Mi pomaga trening
Nie trenuję jest kapa
I wiesz, najlepszą osobą jaką znam jest mój tata

Mam pięciu braci i przyszywanego szaka
Mam brata Dawida i kumpla Goliata
To taka ekipa że mucha nie siada
Nie bakam 3 lata, nie jadam macka
Nie mam dziewczyny, lecz nie kręci mnie bałagan
Pode mną walk one
W ręce mapa świata
Choć mówią biada
Odnajdę skarb, gdzie na kama moi
Ile jestem warto okaże się przy zbiorach
Nie wstydzę się marzeń
We mnie duma i pokora
Po równo, dokładnie
Trudno, upadłem
Gównno ci do tego
Żyje tak jak ja chcę!